

prof. Marian Oslislo  
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach  
Wydział Projektowy



## **Recenzja pracy doktorskiej mgr Ewy Milun-Walczak z Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, niestacjonarne studia doktoranckie.**

Doktorantka przedstawiła do oceny materiały przewodowe w wersji drukowanej i cyfrowej.

Tytuł pracy doktorskiej: **TEATR - obserwacja, fotografia, wywiady, interpretacja.**

Promotor: dr hab. Grażka Lange, ASP w Warszawie

Mgr Ewa Milun-Walczak jest absolwentką Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom uzyskała w 2012 r. W czasie studiów w ramach wymiany studenckiej ERASMUS studiowała w Hochschule für Grafik und Buchkunst w Lipsku. Będąc studentką, podejmowała współpracę z różnymi wydawnictwami, agencjami reklamowymi i firmami jako projektantka graficzna, operatorka DTP, brand manager, dyrektorka artystyczna. Od 2013 r. prowadzi jednoosobową firmę „MILUNA Ewa Milun\_Walczak”, której zakres usług obejmuje graficzny dizajn i fotografię.

### **Ocena twórczości i innych aktywności.**

Bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczęła studia doktoranckie na macierzystej uczelni. Zajmowała się pracą twórczą i edukacyjną. Prowadziła wykłady w ramach zajęć z twórczej resocjalizacji ze studentami w Pedagogium WSNS w Warszawie oraz warsztaty podczas cyklicznych szkoleń pt. „Akademia Liderów”, organizowanych przez Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego.

W materiałach przewodowych pod hasłem: „Dorobek artystyczny w latach 2019-2021” znajdują się trzy pozycje. Dwie dotyczą wystaw indywidualnych, jedna to wystawa zbiorowa.

#### **WYSTAWY INDYWIDUALNE:**

„Canera” wystawa solarigrafii w „Studio Art and Passion”, Wiejska 11/15, 00-480 Warszawa (kwiecień 2019)

„Wielki Błękit” wystawa 27 autorskich kolaży naświetlonych w technice cyjanotypii, „Dom Kultury Portiernia” w Ursusie, Traktorzystów 20, 02-495 Warszawa (kwiecień – czerwiec 2021), oraz podczas Nocy Muzeów organizowanej w Warszawie (15.05.2021).

#### **WYSTAWY ZBIOROWE:**

3. Prezentacja autorskiej solarigrafii w ramach „Festiwalu Fotografii Eksperymentalnej”

4. w Barcelonie (styczeń 2020).

Autorka nie udostępniła recenzentowi eksponowanych na wystawach prac w postaci plików cyfrowych, nie mam więc możliwości, żeby precyzyjnie je przeanalizować. Doktorantka udostępniła natomiast linki do kanału YouTube. Są to krótkie reportaże z wystaw, w których artystka mówi

o swojej twórczości. Wideo nie daje jednak dokładnego obrazu prezentowanych fotografii. W materiałach drukowanych znajduje się też fotograficzny reportaż ukazujący ekspozycje wystawowe oraz publiczność podczas wernisażu. To wszystko, co można znaleźć w kontekście twórczości doktorantki w przedstawionych materiałach przewodowych. Promotorka, dr hab. Grażka Lange w promotorskiej opinii wspomina o pracach, które powstały w trakcie studiów doktoranckich: „Jaś i Małgosia” i „Królowa Śnieżka”. Nie zostały one jednak zamieszczone w dokumentacji przewodowej, co jest sytuacją dosyć kuriozalną. Dlaczego doktorantka nie zamieściła w materiałach przewodowych swoich prac w formatach, które umożliwiłyby ich precyzyjny ogląd?

Doktorantka zdecydowanie plasuje swoje twórcze poszukiwania w obszarze fotografii. Fotografuje w sposób konwencjonalny w technice cyfrowej, jak i przy użyciu technik eksperymentalnych, takich jak pin-hole i free-lensing. Tworzy również w technikach solarigrafii i cyjanotypii. Z udostępnionych materiałów mogę wywnioskować, że twórczość doktorantki jest interesująca. Konsekwentnie eksperymentuje z medium fotografii, starając się definiować własny język wizualnej ekspresji.

### **Ocena pracy doktorskiej.**

Fotografia cyfrowa stała się głównym medium wykorzystanym w pracy doktorskiej. Artystka stworzyła wizualny esej, ukazujący życie największej sceny operowej Europy – Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. W opisie dzieła Ewa Milun-Walczak pisze o swoich rodzinnych związkach z Teatrem Wielkim, w którym jej ojciec jest śpiewakiem. Życie w artystycznym domu miało znaczący wpływ na wybór tematu pracy doktorskiej. Emocje, które towarzyszyły jej od dzieciństwa w związku ze światem opery, stały się motorem napędowym tych działań.

Przedstawione dzieło składa się z trzech publikacji o różnych wymiarach, opatrzonych tytułami: TEATR 1, TEATR 2, TEATR 3. Tworzą razem interesującą całość, książki ułożone jedna na drugiej komponują się w obraz przedstawiający fragment kwadrygi wieńczącej wejście główne do budynku Teatru Wielkiego.

Doktorantka w odniesieniu do swojej doktorskiej publikacji używa sformułowania: książka ilustracyjna, przedstawiająca jej subiektywny punkt widzenia na pracę tej instytucji.

To, co mnie urzeka w tej pracy, to bardzo interesujące fotografie. Osobnym zagadnieniem jest sposób poprowadzenia wizualnej narracji. Nie znajduję tam żadnym niepożądanym zaskoczeń, przerw czy nieadekwatnych rozwiązań formalnych w kontekście proponowanych treści. Narracja jest płynna, wyciszona wręcz intymna. Nawet wtedy, gdy rejestrowane są sytuacje dynamiczne na scenie czy za kulisami, obrazy idealnie za sobą współgrają. Doktorantka ma wycucie rytmu, z dużą swobodą i swadą zestawia ze sobą kolejne kadry. Przedstawia nam wnętrza i ludzi w nich pracujących. Obrazy te mieszają się ze sobą, przenikają i uzupełniają. Dostrzegam dużą uważność i sympatię autorki do przedmiotu swojej pracy. Fotografie w najmniejszej formacie publikacji {Teatr\_1” zawierają również wypowiedzi ludzi opery, pracowników tej instytucji. Autorka pisze, że nie chciała w żadnym wypadku ich rozgraniczać czy wyróżniać w jakiś nadzwyczajny sposób. Tyle samo przestrzeni zostawia gwiazdom sceny, jak i personelowi odpowiedzialnemu

za funkcjonowanie Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie. To demokratyczne podejście bardzo się sprawdza. Opowieści są równie interesujące, jak fotografie. Są prawdziwe, niewymuszone, bardzo osobiste. Czasami zaskakują, rozśmieszają, potrafią też poprowadzić odbiorcę w rejony pełne melancholii. Ewa Milun-Walczak z dużą kulturą i wyczuciem operuje słowem. Czasami jednak robi to zbyt oszczędnie, dotyczy to głównie tekstu pt. „Opis dzieła”. Wiele z przedstawionych tam wątków powinno, moim zdaniem, zostać rozwiniętych i pogłębianych. Ta część pracy doktorskiej jest nad wyraz skromna.

Z opisu pracy wynika, że doktorantka pracowała bardzo intensywnie nad materiałem fotograficznym, jak również nad wywiadami z ludźmi opery. Z ogromnej liczby fotografii wybrała w sposób bardzo świadomy zestaw, który udało jej się złożyć w interesującą i oryginalną opowieść o największej w Europie scenie operowej. Zrobiła to z dużym smakiem i znawstwem tematu. Jednak odnośnie do tekstów i wypowiedzi ludzi tworzących narodową scenę - zastanawiam się, czy poszerzenie tej części publikacji nie okazałoby się korzystne dla publikacji? To pytanie chciałbym zadać doktorantce.

Jeżeli miałbym wskazać w pracy doktorskiej rejony, które budzą moje wątpliwości co do pewnych decyzji projektowych, to z pewnością jest to typografia. Dobór kroju pisma, duże interlinie, małe marginesy kłócą się z intymnością, charakterem zamieszczonych wypowiedzi. Myślę, że można było znaleźć układ typograficzny, który bardziej adekwatnie odzwierciedlałby charakter publikowanych wypowiedzi. Doktorantka mocno podkreśla subiektywny charakter jej wydawnictwa. Na okładce nie znajdziemy jednak imienia i nazwiska autorki. Moim zdaniem – szkoda, to przecież jej bardzo osobista opowieść.

Kolejnym wątpliwym dla mnie aspektem tej pracy jest oprawa introligatorska. Co budzi moje wątpliwości? Estetyka okładki, gruba tektura oklejona cyfrowym wydrukiem, która po przycięciu do formatu ukazuje nam swoją strukturę. Praca doktorska jest bardzo wyrafinowana wizualnie, subtelna w wyrazie i nie powinno się jej oprawiać w dwie oklejone „deski”. Jeszcze gorzej wygląda to od strony grzbietu. Co więcej, w egzemplarzach, które posiadam, okładki uległy wyraźnemu odkształceniu.

Zdaję sobie oczywiście sprawę, że do recenzji przedstawiona została makieta wydawnictwa.

Z wiadomych względów nie sposób wydać tego typu albumu profesjonalnie. Mam jednak nadzieję, że gdy nadarzy się możliwość wydania publikacji, doktorantka rozwiąże ten problem.

Z całą odpowiedzialnością sugeruję pochylenie się nad estetyką całości jak i detalu w publikacji.

Jest on tak samo ważny jak jej zawartość, nad którą doktorantka w warstwie fotograficznej panuje doskonale. Mam nadzieję, że zdjęcia odpowiednio przygotowane do druku offsetowego również zyskają pełnię swojej ekspresji i wszystkie niuanse czerni, bieli i szarości zostaną w druku wydobyte. To niezwykle ważne, zwłaszcza gdyby udało się pracę doktorską wdrożyć do produkcji, czego serdecznie autorce życzę.

## **Konkluzja.**

Doktorantka stworzyła bardzo złożoną, interesującą autorską opowieść o ludziach pracujących

w największym teatrze operowym Europy. Praca doktorska „TEATR - obserwacja, fotografia, wywiady, interpretacja” jest dziełem oryginalnym, ukazującym charakter ludzi tam pracujących, jak i oddającym ducha tego miejsca. Opowieść to mądra, zajmująca i bardzo osobista, pełna ciepłej intymności, zadumy i radości związanej z możliwością kreowania narodowej sceny operowej. Pomimo moich wątpliwości zamieszczonych w recenzji, dotyczących samej pracy i przygotowania materiałów przewodowych, całość oceniam pozytywnie.

Po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym, działalnością promocyjną i edukacyjną Ewy Milun-Walczak stwierdzam, że jej osiągnięcia spełniają wymogi ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz.1668), stawiane kandydatom do stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

